

my takiego połączenia. Musimy jednak zaprotestować przeciwko przypuszczeniom «Echa». Towarzysze z «Echa» sądzą, zdaje się, że dążymy do pochłonięcia organizacji socjalistycznych na Litwie, tj. posądza nas o wyłączność, którą samo «Echo» jest zarażone. Przypuszczenia te prawdopodobnie są oparte na wspomnieniach o kilkakrotnych próbach, któreśmy przedsięwzięli w celu połączenia ludu pracującego, mówiącego po polsku, w jedną organizację, mogącą korzystać z bogatych zasobów, będących w rozporządzeniu naszej partii. Nie chodzi nam o zlanie się organizacji socjalistycznych na Litwie z organizacją socjalistyczną w Polsce, lecz o wytworzenie partii socjalistycznej na całej przestrzeni Litwy historycznej, do której to partii poszczególne organizacje różnych narodowości, zaludniających ten obszar ziemi, przystąpiłyby na zasadach równości całkowitej. I pod tym względem zgadzamy się zupełnie z trzecim wyraźnym oświadczeniem «Echa»: «Łączyć się potrafimy, lecz na zasadach równości i braterstwa».

Jesteśmy zaś przekonani, że z chwilą, gdy takie połączenie nastąpi, przyjdzie kolej i na zawarcie ścisłego sojuszu z P. P. S. w Królestwie, gdy sojusz ten, zapewniając współdziałanie ludu pracującego Polski i Litwy, stworzy w całej zachodniej części państwa rosyjskiego potężną, jednolitą siłę, która wcześniej czy później zwyciężyć musi.

Naturalnie, ani połączenie organizacji socjalistycznych na Litwie, ani sojusz ich z P. P. S. w Królestwie nie przesądza bynajmniej formy przyszłego ustroju państwowego na obszarze ziemi, objętym przez te organizacje. Czy rozpadnie się on na trzy lub dwie całkiem odrębne, niezależne republiki, czy połączą się one w jakiś związek federacyjny mniej lub więcej ścisły — to jest kwestia przyszłości, którą prawdopodobnie rozstrzygnie wolny i świadomy swych praw lud pracujący Polski, Litwy i Rusi.

KWESTIA ŻYDOWSKA NA LITWIE

«Walka» nr 3, str. 5—7, z listopada 1903 r.

Żydzi stanowią ósmą część ogółu mieszkańców Litwy, lecz w miastach naszych są oni w większości. Niekiedy ludność chrześcijańska w drobniejszych powiatowych miasteczkach jest znikomo drobną częścią ogółu mieszkańców, a w najbardziej chrześcijańskim ze wszystkich miast Litwy — Wil-

nie — Żydzi stanowią dwie trzecie ludności. Wobec tego, że miasta w życiu nowoczesnym odgrywają ważną, coraz ważniejszą rolę, że stają się one przewodnikami w ruchu cywilizacyjnym, dla całego kraju nie bez znaczenia jest takie lub inne zachowanie się ludności żydowskiej, będącej głównym żywiołem miejskim u nas.

Czynny udział Żydów w życiu publicznym naszego kraju datuje się od 1863 r. Do tego czasu Żydzi stanowili bierną masę, obojętną na wszelkie wypadki, na takie lub inne koleje, przez które przechodziła Litwa w swej historii; masę wyzyskiwaną i sprzedającą swą pomoc temu, kto był silnym i bogatym, a wewnątrz kierowaną przez silną organizację kahału, rządzącą Żydami na zasadzie praw, przez siebie samych wytworzonych, niezależnie od praw, którymi się rządziła reszta ludności. Żydzi stanowili społeczeństwo osobne, połączone z otoczeniem wątlými niemi stosunków handlowych. Natomiast chiński mur dzikich przesądów własnych i ludności chrześcijańskiej oddzielał ich od reszty społeczeństwa. Udziałem ich były prześladowania i pogarda, za które płacili niechęcią i nienawiścią.

Po reformach, przeprowadzonych w państwie rosyjskim, Żydzi nieco odetchnęli. Uwłaszczenie chłopów, rozwój przemysłu, zaprowadzenie pewnej sprawiedliwości w sądach, wobec których zrównano w prawach ludność całą — wszystko to otworzyło dla wielu Żydów drogę do wyjścia z dotychczasowego położenia. Środkiem do tego było bogactwo albo nauka. Ta ostatnia bezlitośnie niszczyła przesady Żydów, zbliżając ich do społeczeństw chrześcijańskich.

Oprócz tego nowoczesny przemysł i rozwój kapitalizmu rozbijał powoli, lecz stale samo społeczeństwo żydowskie i solidarność narodową. Wśród Żydów, jak i wśród innych narodów, wytworzyły się klasy społeczne — wyzyskiwanych i wyskiwaczy — z odrębnymi i sprzecznymi interesami. Jeśli bogatsi pod wpływem nauki ciężyc zaczęli do zlania się ze społeczeństwem chrześcijańskim, to wśród wyzyskiwanej rzeszy proletariuszy zaczął się rozwijać socjalizm, który równie skutecznie burzy przesady i ciemnotę, równie gruntownie zapełnia przepaść, dzielącą proletariuszy różnych narodowości, łącząc ich w jedną rodzinę, ożywioną wspólną ideą.

Wszystkie te czynniki razem doprowadziły w innych społeczeństwach do zupełnego prawie zlania się Żydów z otoczeniem. W Polsce i Litwie stało się inaczej. Po pierwsze, Żydów w tych krajach było znacznie więcej niż gdzie indziej, powtóre, oświata i socjalizm spotykały tu nieznaną w innych krajach przeszkodę — carat rosyjski. Dzięki tej przeszkodzie światło,

szerzone przez naukę, było przyćmione i sama nauka, przyprawiona przez usługujących pismaków, cuchnęła nieraz niegorzej od dawnej ciemnoty. Wreszcie — i to się głównie Litwy tyczy — przełom w życiu Żydów i zbliżanie się ich do świata chrześcijańskiego nastąpiły w czasie zupełnej prawie niemocy społeczeństwa, otaczającego Żydów. Polska kultura, zniszczona po miastach po klęsce 1863 r., litewska, znajdująca się w zarodku, wreszcie białoruska, która dotąd nie wyszła z niemożliwości, nie mogły pociągnąć ku sobie Żydów i nie stały się mostem, po którym Żydzi wejśćby mogli w skład litewskiego społeczeństwa.

Natomiast szkoły rosyjskie, zaprowadzone w kraju, oraz nadzieja wejścia do tryumfalnego społeczeństwa rosyjskiego gnały Żydów do wszystkiego, co rosyjskie. Przez dłuższy czas Żydzi w miastach naszych ruszczyli się gwałtownie i w ten sposób zamiast dawnego muru, dzielącego ich od otoczenia, przepaść kopali pomiędzy nim i sobą. Stosunek wzajemny tych części ludności zmienił się nie o wiele. Tak samo jak dawniej, Żydzi i chrześcijanie na Litwie byli sobie obcy i nieznani, nie połączeni wspólną myślą. Lecz w życiu krajowym nie była to już bierna masa. Owszem, wobec energicznie prowadzonej rusyfikacji kraju, Żydzi poddający się tej rusyfikacji stanowili żywioł, na którym polityka rządowa opierać się mogła, żywioł, rozszerzający wpływ rosyjskie na Litwie.

Na takim tle rozwijał się ruch socjalistyczny na Litwie. Dzięki temu, że Żydzi stanowią żywioł wyłącznie miejski, dzięki ogromnej skłonności do nauki i oświaty, jaką okazują, dzięki wreszcie energii organizacji żydowskich oraz ruchliwości rasowej, ruch socjalistyczny wśród Żydów rozwijał się szybko, przenosząc się z większych miast do coraz drobniejszych miasteczek. A gdy rząd rozpoczął od dziesiątka lat nowe prześladowania Żydów w Rosji, zamykając dla nich drzwi szkolne i spychając ich do rzędu ludzi, najbardziej upośledzonych jedynie dlatego, że są Żydami — ruch się zaognił i nabrał rewolucyjnej, przeciwrządowej barwy.

Niestety, socjalizm tylko w małej części zdołał dotąd zapłacić przepaść, dzielącą chrześcijan od Żydów. Z jednej strony wśród chrześcijan ruch socjalistyczny rozwija się dotychczas powoli i nie sięgnął tak głęboko do mas ludowych, jak wśród Żydów, więc szczytna zasada braterstwa ludzi i wspólnoty wszystkich pracujących bez względu na narodowość nie rozbiła dotąd różnych przesądów o Żydach wśród proletariatu chrześcijańskich. Z drugiej zaś strony na żydowskim ruchu

naszego kraju dotąd cięży jak przekleństwo odosobnianie się od otoczenia i niechęć zrozumienia nawet interesów i potrzeb ludności chrześcijańskiej. Bund, który jest głównym przedstawicielem ruchu socjalistycznego wśród Żydów na Litwie, dotąd nie chce uwzględnić i zsolidaryzować się z wymaganiami i potrzebami ludności polskiej i litewskiej, dotąd nie uważa za potrzebne nawet zaznajamiać masy żydowskich robotników z życiem, przeszłością, bólami i nadziejami swych towarzyszków niedoli, a często i pracy. Mniejsza tylko część uświadomionych towarzyszków żydowskich stanęła pod wspólnym z nami sztandarem, stanowiąc w naszej partii autonomiczną organizację żydowską.

I oto wśród proletariatu polskiego i litewskiego w naszym kraju świadomość socjalistyczna łączy się z myślą o konieczności rozbicia kajdan niewolniczych, pozbycia się kępującego nasz rozwój najazdu. Natomiast wśród Żydów — dzieci tej samej ziemi — ta sama świadomość socjalistyczna łączy ich z obcym dla nas krajem, przyucza i przyzwyczajają do zależności od tego, co się dzieje gdzieś na obczyźnie, odciągając myśl od najbliższego otoczenia. To rozdwojenie ruchu socjalistycznego wśród proletariatu na Litwie wychodzi na złe jednej, zarówno jak i drugiej stronie. Siła i wpływ ruchu socjalistycznego słabnie; boje, które toczone, zamiast być zgodnymi poruszeniami wielkiej armii socjalistycznej, stają się podjazdową i utarczkową walką. Jak ruch żydowski, nie połączony z chrześcijańskim, jest bezsilnym wobec przemocy wroga i milknąć niekiedy musi przed ładą podmuchem antysemityzmu, tak zarówno ruch wśród chrześcijańskiej mniejszości ludu pracującego w miastach traci na znaczeniu politycznym.

Towarzysze! musimy usilnie pracować nad poprawą tych stosunków. Przede wszystkim zaś zacznijmy leczyć siebie samych. Im silniejszą będzie świadomość wśród nas samych, im rzadziej będą się spotykały takie fakty, jak wystąpienie garbary wileńskich przeciw swym kolegom z fachu — Żydom, im mniej będzie wśród chrześcijan antysemityzmu — tym łatwiej nam pójdzie złączenie i zespolenie sił socjalistycznych na Litwie, tym prędzej zapanuje wśród nas rzetelna solidarność robotnicza, solidarność wyzyskiwanych i krzywdzonych. Żyd, Polak, Litwin — wszyscyśmy jednakowo wyzyskiwani przez własnych swojskich wyzyskiwaczy, wszyscyśmy jednakowo skrzywdzeni przez rząd moskiewski, co nam prawa ludzkie zagrabia i w hańbiące kajdany niewolnicze zakuwa, wszyscyśmy też zainteresowani w tym, byśmy, żyjąc w zgodzie, wspólnymi siłami dla wspólnego dobra kajdany rozbili, a sprawiedliwość,

ład i porządek na swej ziemi ustanowili. Do tego też zachęcajmy towarzyszy Żydów przy każdym zetknięciu się z nimi.

KONFERENCJA WARSZAWSKA

Na początku listopada 1903 r. odbyła się pierwsza konferencja lokalna P. P. S., poświęcona specjalnie sprawom organizacji warszawskiej. J. Piłsudski wziął w niej udział. Podstawą do ogłoszenia tego sprawozdania było umieszczenie jego w «Przedświcie» z 1903 r. nry 11—12, str. 496—499. Tu ogłaszamy je według rękopisu J. Piłsudskiego, zachowanego w Archiwum P. P. S.

Koniec listopada 1903 r.

Na konferencję zebrało się 31 osób dla obrad nad sprawami organizacji warszawskiej oraz w celu wypowiedzenia się w sprawach ogólnopartyjnych. Wobec tego, że wielu z obecnych nie było na poprzedniej konferencji, obrady rozpoczęto od sprawozdania o niej. Treścią jej główną były obrady nad obchodem majowym. Przy tym zarysowała się różnica zdań w poglądzie na sprawę zaproszenia innych organizacji do urządzenia wspólnego obchodu. Ogromna większość wypowiedziała się przeciwko jakimkolwiek pertraktacjom z Socjal-Demokracją Królestwa Polskiego i Litwy, oraz z Proletariatem, natomiast w stosunku do organizacji Bundu większość przyjęła wniosek zaproszenia go do wzięcia udziału w manifestacji. Pertraktacje jednak nie przysły do skutku, gdyż C. K. R. sprzeciwił się temu, by przy braku porozumienia się ogólnopartyjnego były prowadzone w lokalnych organizacjach pertraktacje z innymi organizacjami, pertraktacje, naruszające ogólnopartyjną politykę i taktikę. Wobec tego ograniczono się jedynie zaproszeniem Bundu na manifestację i odmówiono przedstawicielom Bundu prowadzenia pertraktacji co do sposobu urządzania manifestacji. Oprócz tego obradowano nad potrzebami i organizacją roboty w celu podniesienia umysłowego i etycznego poziomu w klasie robotniczej.

Następnie pojedynczy przedstawiciele organizacji warszawskiej złożyli swe sprawozdanie, a jeden z członków Warszawskiego Komitetu Robotniczego zsumował i uogólnił szczególne sprawozdań. W organizacji obecnie istnieje 3718 towarzyszy, z tej liczby 423 należy do ściślejszych kół organizacyjnych. Założoną została specjalna szkoła agitatorów dla wyro-